

Kartki z kalendarza:

W grudniu Dział Edukacji FN zaprasza młodych (i nie tylko!) melomanów do bliższego poznania muzyki z przełomu XIX i XX stulecia. Na koncertach z cyklu „Po prostu... Filharmonia!” zabrzmia Sekstet G-dur Johannesa Brahmsa, *Verklärte Nacht* Arnolda Schönberga oraz kwartety smyczkowe Edvarda Griega, Claude'a Debussy'ego i Karola Szymanowskiego. Podczas Otwartej próby generalnej Orkiestry Filharmonii Narodowej będzie można posłuchać muzyki z II aktu *Dziadka do orzechów* Piotra Czajkowskiego. Oto dwa okresy dziejowe wybrane z biografii wspomnianych kompozytorów.

120 lat temu...

rok 1897

■ W kwietniu umiera Johannes Brahms. Wielu twórców będzie próbowało odtąd powieścić jego styl kompozytorski, wzorując się na dziełach symfonicznych i kameralnych. Jednym z nietuzinkowych utworów Brahmsa jest napisany ponad 30 lat temu (1864-1865) czteroczęściowy Sekstet G-dur op. 36 na dwie skrzypce, dwie altówki i dwie wiolonczele. Pierwsze trzy części Sekstetu kompozytor wysłał Klarze Schumann jako gwiazdkowy prezent. Pianistka była nim zachwycona. Utwór wykonano po raz pierwszy 11 października 1866 roku w Bostonie. Kilka miesięcy później swoją kompozycję Brahms usłyszał w Wiedniu.

■ W roku tym zostają wydane *Tańce symfoniczne* Edvarda Griega. 54-letni kompozytor ma w pamięci spotkanie z nieżyjącym już Piotrem Czajkowskim, do którego doszło w Lipsku w 1888 roku (w spotkaniu tym uczestniczył również Johannes Brahms). W dorobku „Chopina Północy” znajdują się słynne suity orkiestrowe *Peer Gynt*, koncert fortepianowy oraz kilka utworów kameralnych – sonaty na różne instrumenty i kwartety smyczkowe. Napisany jako drugi z kolei Kwartet smyczkowy g-moll op. 27 nr 1 powstał w latach 1877-1878. Grieg zadedykował go skrzypkowi, Robertowi Heckmannowi, który brał udział w pierwszym wykonaniu utworu (październik 1878).

■ W listopadzie mija czwarta rocznica śmierci Piotra Czajkowskiego. Ceniony za życia kompozytor, niezwykle wrażliwy człowiek, tworzył muzykę uczuciową, o wyrazistej melodyce i bogatej instrumentacji, nasyconą rosyjskim folklorem. Jego imponujący dorobek obejmuje zarówno wielkie dzieła symfoniczne, jak i drobne pieśni oparte na melodiach ludowych, muzykę kameralną i solową, dzieła sceniczne, w tym 3 balety, m.in. słynnego *Dziadka do orzechów*. W 1893 roku, niedługo przed śmiercią, Czajkowski został uhonorowany doktoratem *honoris causa* uniwersytetu w Cambridge. Podobne wyróżnienie otrzymał Edvard Grieg, który jednak z przyczyn zdrowotnych nie dojechał na ceremonię nadania tytułu.

■ Dwudziestokilkuletni Arnold Schönberg mieszka w Wiedniu i zarabia na życie, orkiestrując dla teatrów muzycznych operetki. Od czasu do czasu uczęszcza na prywatne lekcje kontrapunktu do Aleksandra Zemlinsky'ego i próbuje swych sił jako kompozytor. Dwa lata później, w 1899 roku napisze sekstet smyczkowy *Verklärte Nacht* (*Rozświełona noc*), muzyczny poemat na dwie skrzypce, dwie altówki i dwie wiolonczele, utrzymany w późnoromantycznym duchu i oparty na wierszu Richarda Dehmila. Muzyka opowiada o spotkaniu pary kochanków – kobieta wyznaje mężczyźnie, że spodziewa się dziecka z innym. Wzajemna miłość jednak zwycięża, niewierna uzyskuje przebaczenie, a noc staje się jasna od gwiazd.

■ Karol Szymanowski kończy piętnasty rok życia i zaczyna komponować swoje pierwsze, niestety zaginione, utwory. Młody kompozytor uczęszcza do Szkoły Realnej Samorządu Ziemskiego w Elizawetgradzie. Kilka lat później podejmie studia muzyczne w Warszawie.

■ Z kolei Claude Debussy ma już 35 lat. Kontynuuje pracę nad tryptykiem symfonicznym *Nokturny*, a także pisze *Pieśni Bilitis* do słów Pierre'a Louysa. Ma już w swym dorobku *Preludium do Popołudnia Fauna* oraz pierwszą wersję *Peleasa i Melizandy*. Cztery lata wcześniej Debussy skomponował swój jedyny Kwartet smyczkowy, który był prawykonany 29 grudnia 1893 roku przez Kwartet Ysaëya. Lata 90. XIX wieku to dla Debussy'ego czas intensywnego rozwoju osobowości twórczej i wzrostu popularności jego muzyki.

FILHARMONIA
NARODOWA

NR 15 (4/2017)

AFISZ
MŁODEGO MELOMANA

6 grudnia 2017 roku

WYDAWCA Filharmonia Narodowa

PO PROSTU...
FILHARMONIA!

W tym roku organizatorzy cyklu „Po Prostu... Filharmonia!” przygotowali dla słuchaczy wyjątkowy mikolajkowy prezent. 6 grudnia w Sali Kameralnej Filharmonii Narodowej wystąpi rzadko spotykana formacja muzyczna, a mianowicie sekstet smyczkowy. Wykona on utwory skomponowane przez Arnolda Schönberga (*Verklärte Nacht* op. 4) i Johannesa Brahmsa (Sekstet smyczkowy G-dur op. 36). Dwaj członkowie zespołu, wiolonczelista Marcin Zdunik i skrzypaczka Maria Sławek, podzielili się z nami wrażeniami ze wspólnej pracy nad tymi kompozycjami.

ROZMOWA



Duet o sekstecie

czyli rozmowa z Marcinem Zdunikiem i Marią Sławek

Powstanie obu utworów dzieli ponad 30 lat – niby niewiele, ale w historii muzyki II połowy XIX wieku ten okres jest niczym lata świetlne, zdradza to brzmienie obu dzieł. Tymczasem sam Schönberg mówił, że, paradoksalnie, jego język muzyczny wiele zawdzięcza osiągnięciom Brahmsa. A zatem jak to jest: Schönberg i Brahms, różni czy podobni?

Marcin Zdunik: Wbrew pozorom największa różnica między dwoma sekstetami leży nie w ich brzmieniu, ale w wymowie. Brahms wielokrotnie wypowiadał się krytycznie o idei programowości muzyki, zaś Arnold Schönberg całą swoją kompozycję oparł na poemacie Richarda Dehmila. Ciekawym doświadczeniem jest posłuchanie utworu Schönberga i jednoczesne podążanie za tekstem wiersza, choć moim zdaniem *Verklärte Nacht* niesie ze sobą ogromną siłę wyrazu nawet w zupełnym oderwaniu od źródłowego poematu, ponieważ jest to muzyka niesłychanie ekspresyjna. To ważna uwaga, bo chociaż twórczość reprezentanta Nowej Szkoły Wiedeńskiej utożsamiamy dziś z trudną w odbiorze, matematycznie zdefiniowaną narracją dźwiękową, którą w pełni zrozumieć są w stanie jedynie znawcy, to warto jednak zauważyć, że pierwsze jego arcydzieła, w tym wykonywany przez nas sekstet, oparte są właśnie na technice swobodnego ekspresjonizmu muzycznego, w którym emocjonalny wyraz jest wartością priorytetową. Ten wczesny język Schönberga jest rzeczywistością w wielu elementach naturalną konsekwencją muzycznych dokonań Johannesa Brahmsa. Austriacki kompozytor poszukuje bowiem nowych rozwiązań brzmieniowych w ramach tradycyjnej harmoniki funkcyjnej, nie stroniąc również od złożonej polifonii i skomplikowanego kontrapunktu, a we wszystkich tych dziedzinach podwaliny pod jego eksperymenty położył właśnie Brahms.

Czy w takim razie obie kompozycje wymagają dobruania jakichś szczególnych, różniących się od siebie technik wykonawczych?

M.Z.: W moim odczuciu muzyka Schönberga domaga się zastosowania bardziej radykalnych środków. Skrajnie i silne emocje, które odczuwamy słuchając, czy wykonując *Verklärte Nacht*, przekazemy najbardziej komunikatywnie za pomocą szerokiej gamy barw i zróżnicowanej dynamiki. Sekstet Brahmsa wymaga natomiast bardziej stonowanego stylu wykonawczego. U podstaw głębi tej muzyki leży bowiem jej genialna konstrukcja, a zbyt nachalna ekspresja muzyków mogłaby odwrócić od niej uwagę słuchacza. Nie należy jednak odmówić temu utworowi wartości emocjonalnej – poprzez swoją refleksyjną, „zastuchaną” naturę może on wzruszyć odbiorców.

Sekstet to nieczęsto spotykany zespół kameralny, głównie z powodu ograniczonego repertuaru. Jak powstał ten, który Państwo tworzycie? Na skutek odgórnego decyzji, czy dzięki oddolnej inicjatywie znających się artystów?

Maria Sławek: Wszystko zaczęło się podczas letniego kursu w Mozarteum w Salzburgu w 2009 roku, gdy wpadliśmy z Marcinem [Zdunikiem – przyp. red.] na pomysł wspólnego zagrania właśnie Sekstetu smyczkowego G-dur op. 36 Brahmsa i *Verklärte Nacht* Schönberga. Do współpracy zaprosiliśmy m.in. Annę Marię Staśkiewicz i Katarzynę Budnik. Już wtedy byliśmy grupą zaprzyjaźnionych ze sobą muzyków – jeszcze jako uczniowie jeździliśmy na te same kursy, warsztaty, festiwale, konkursy... Po kilku latach powróciliśmy do pomysłu wspólnego grania, a do naszej czwórki dołączyli Artur Rozmysłowicz i Rafał Kwiatkowski. Dzięki stypendium Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego mogliśmy przygotować kolejne pozycje repertuarowe, w tym także rzadko grywane sekstety Andrzeja Panufnika. Wspólne koncerty zaowocowały nie tylko kolejnymi propozycjami, ale także niezwyklej więzią, jaka się między nami wytworzyła. Dziś uwielbiamy ze sobą grać, być, żartować, o wielu sprawach nie musimy już nawet rozmawiać – rozumiemy się w pół słowa;

„Po prostu... Filharmonia!”

Projekt 2: **Gdy mniej znaczy więcej – kameralistyka przełomu XIX i XX wieku**

- 6 grudnia, Sala Kameralna, godz. 19.00
Tajemnice końca epoki
- 7 grudnia, Sala Kameralna, godz. 19.00
Tajemnice nowej epoki

Otwarte próby generalne Orkiestry FN:

- 15 grudnia

www.filharmonia.pl/edukacja

AFISZ – biuletyn Działu Edukacji Filharmonii Narodowej | Redaktorzy – wolontariusze, którzy użyczyli tekstów i materiałów graficznych do AFISZA nr 15: Piotr Burakiewicz, Wiktoria Glowacka, Justyna Jermakowicz, Małgorzata Koperska, Kamil Laskowski, Michał Sołtyś | Koordynator Wolontariatu FN: Michał Niemczyk | Redaktor prowadząca: Malina Sarnowska | Koordynator projektu: Aneta Nowak – Kierownik Działu Edukacji FN | Projekt graficzny: Marek Zalejski / Studio Q | Skład: COMPTX | Druk: Zakład Poligraficzny SINDRUK

i choć wszyscy spotykamy się na scenie, grając w przeróżnych formacjach kameralnych, to zawsze z radością wracamy do sekstetu. Wszystko wydarzyło się zatem samoistnie – od pomysłu jako jednorazowy projekt studencki, aż do teraz, kiedy przygotowujemy koncert w Filharmonii Narodowej, na który wszystkich Państwa serdecznie zapraszamy!

ROZMAWIAŁ: KAMIL LASKOWSKI

Kartki z kalendarza:

100 lat temu...

rok 1917

■ 55-letni Claude Debussy kończy *Sonatę* na skrzypce i fortepian i nową instrumentację *Ody do Francji* na sopran, chór i orkiestrę. Pracuje nad jednoaktowym dramatem muzycznym *Zagłada domu Usherów*, a także orkiestracją baletu dla dzieci *Pudełko z zabawkami*, jednak obu tych dzieł nie udaje mu się dokończyć przed śmiercią. Kompozytor umiera pod koniec marca następnego roku.

■ Od czasu powstania młodzieńczego *Verklärte Nacht* w 1899 roku, styl komponowania Arnolda Schönberga zmienił się ogromnie. Zwłaszcza na przełomie pierwszej i drugiej dekady XX wieku kompozytor dużo eksperymentował z atonalnością, podważając tym samym utrwalone od epoki baroku zasady muzyki. Kryzys twórczy – na szczęście chwilowy – nastąpił podczas trwania I wojny światowej, kiedy to 42-letniego Schönberga zwerbowano do armii. W 1917 roku służba wojskowa utrudniała mu pracę, nadal próbuje komponować, ale wielu utworów nie kończy. Sięga za to ponownie po *Verklärte Nacht*, instrumentując poemat na kameralną orkiestrę smyczkową. Ta wersja zdobędzie w przyszłości dużą popularność.

■ Na początku roku 1917 Karol Szymanowski przebywał w Moskwie, następnie kilka miesięcy spędził w Kijowie, chorując zimą na szkarlatynę. Od lipca przebywał w Tymoszewce, gdzie powstaje między innymi I Kwartet smyczkowy op. 37. Utwór dedykowany Henriemu Prunières, francuskiemu muzykologowi, publiczność usłyszy po raz pierwszy dopiero 7 marca 1924 roku w wykonaniu Kwartetu Filharmonii Warszawskiej.

■ W 1917 roku Grieg nie żyje od 10 lat, Brahms – od lat 20, a Czajkowski już prawie od ćwierćwiecza. Twórczość wszystkich trzech silnie oddziałuje na kolejne pokolenia kompozytorów.

PIOTR BURAKIEWICZ, JUSTYNA JERMAKOWICZ, MICHAŁ SOŁTYŚ I DUCH EPOKI